



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl



GÓRA OBIETNIC

czyli o Przykazaniach Bożych

ks. prof. Janusz Nawrot

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

20 - 24 luty 2016

w Borówcu

Od Proboszcza na styczeń... AD 2016



Krótki jest tegoroczny karnawał ...
Zostało nam zaledwie kilka dni i czas Wielkiego Postu.

Ale najpierw Ofiarowanie Pańskie - Matki Bożej Gromnicznej. Byłoby pięknie aby w ręku każdego z nas obecnych 2 lutego w czasie liturgii była zapalona świeca - symbol, znak Chrystusa Światłości Świata. Szczególnie w czasie zimowym doceniamy rolę światła, ciepła.
Wobec "współczesnych wilków" potrzeba nam Światła którym jest Jezus Chrystus.

Wielki Post w środę popielcową usłyszymy w czasie posypywania naszych głów popiołem słowa Pana Jezusa:

"Nawracajcie się i wierźcie Ewangelii"

To wezwanie na całe nasze życie, zadanie na każdy nasz dzień ale szczególnie na czas Wielkiego Postu - program!!!

ks. Jan Zieja w książce "Przyjdź Panie Jezu" tak komentuje słowa Pana Jezusa o potrzebie nawracania się i wiary w Ewangelię:

*"Czyńcie pokutę" w ustach Twoich znaczyło przecież:
Nawróćcie się, przemieńcie się we wnętrzu ducha waszego. Odwróćcie się od wszystkiego, co jest złe,
a zwróćcie się ku wszystkiemu, co dobre.
Nadajcie inny kierunek myślom i pragnieniom waszym.*

Wierźcie Ewangelii!

To Twoje słowa. Ty sam nazwałś swą naukę i swoje dzieło - Ewangelią czyli dobrą, radosną nowiną.

Co w niej jest radosne?

Wszystko! Nauka o Bogu i o nas, o życiu i śmierci, o doczesności i o wieczności.

Wierźmy tej Ewangelii."

Życzę Wam i sobie owocnego przeżycia
Wielkiego Postu w Roku Miłosierdzia AD 2016

ks. proboszcz Mirosław Nowak

ZOFIA KOSSAK ROK POLSKI

Luty „Proch jesteś”

/fragmenty/

"Na Nowy Rok dnia przybyło zaledwie" na barani skok", natomiast w lutym panowanie mroku jest już znacznie krótsze. Koniec zimy co dzień bliższy, toteż gospodynie kończą spieszenie roboty zimowe, na które później czasu nie stanie. Schodzą się wieczorami, by gromadnie prząść lub drzeć pierze. ...Baśnie, prządky, szkubaczki, dawny obyczaj, zapamiętane z dzieciennych lat formy życia - gdzie wy?

Minęły jak srogie "lute" mrozy, którym kusy, zmienny miesiąc zawdzięcza swą nazwę.

Hej, bo luty bywał luty. Obok mrozów ciężką plagę stanowiły wilki... Bezradni wobec tej grozy i ciągłych szkód, ludzie wsiowi zwracali się do Najmiłosiernej Instancji do Matki Boskiej Gromnicznej. Stare legendy ukazują nam Panią Niebieskiego Dworu z gromnicą zapaloną w dłoni, strzegącą chat przed wilkami pośród mroźnej zawieruchy.

Zapust, ostatki, to znów import włoski, przybyły w podróżnych łubach królowej Bony.

Lecz surowy klimat polski nie dopuścił do rozpowszechnienia się karnawału we właściwym włoskim znaczeniu tego słowa i z ogólnej zabawy ulicznej został tylko pański kulig.

...Proch jesteś i w proch się obrócisz..."

Przed ciżbą karnawałową, huczną i bogatą, Kościół rzucał nieubłagane stwierdzenie znikomości rzeczy.

Czy te słowa są okrutne?

Tylko poganinowi mogłyby się wydawać takimi.

Jesteśmy prochem ale nieśmiertelnym. Materią, z której Bóg powołuje nowe kształty lub wskrzesza minione. Z mułu ziemi powstały człowiek, gdy zaufa Bogu, osiąga moc niewzruszalną, tęższą niż spiż albo miedź."



LETNI CHRZEŚCIJANIE

Kiedy Kościół traci tę odwagę, pogrąża się w atmosferze letniości. Chrześcijanie letni, pozbawieni odwagi wyrządzają tak wiele zła Kościołowi, ponieważ letniość powoduje zamknięcie się w sobie. I w ten sposób powstają problemy w stosunkach między ludźmi, traci się z pola widzenia perspektywy. A przede wszystkim letniość powoduje utratę odwagi modlitwy i odwagi głoszenia Ewangelii. Jednak wszyscy mamy odwagę, by wdawać się w nasze małe sprawy, nasze zazdrości, nasze zawiści, karierowiczostwo, w egoistyczne dążenia... w te wszystkie sprawy. Ale to nie przynosi dobra Kościołowi... Kościół musi być odważny! My wszyscy musimy być odważni w modlitwie, prowokować Jezusa: „Ty to powiedziałeś, wyświadczyć mi łaskę...” Ale wytrwale.

Homilia, kaplica Domu św. Marty, 3 maja 2013

LOGIKA ŚWIATA

Logika świata ukierunkowuje nas na sukces, władzę, bogactwo; logika Boża na pokorę, służbę i miłość.

Twitter, 2 czerwca 2013

Jasełka przy żłóbku

W styczniowe niedzielne popołudnie, 10.01. br., nasz kościół wypełnił się ludźmi, by ponownie przypomnieć sobie historię Bożego Narodzenia. By ją na nowo przeżyć i uwielbić Pana Jezusa śpiewem kolęd.

Pomogły w tym dzieci z naszej parafii, które pięknie wcieliły się w postacie Maryi i Józefa, aniołów, pasterzy i Mędrców.

Nad całością czuwała p. Asia Maciejewska, która z ciepłem i spokojem od grudnia przygotowywała dzieci do tego przedstawienia. Bardzo dziękujemy Wszystkim zaangażowanym w te parafialne jasełka w Borówcu. Za wspólne kolędowanie, ks. Heniowi za serdeczną obecność, pani Asi za czas i cierpliwość, młodzieży za oprawę muzyczną, rodzicom za pomoc i dzieciom za piękny występ!





Kościelnym lub książkach do nabożeństwa. Ważnym czynnikiem wpływającym na upowszechnienie się kolęd w samym kościele było nakłanianie wiernych do ich śpiewania w domach, scalało to więzy rodzinne a także... zatrzymywało ich domach, przez co w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie wybierali się oni do karczm, szynków czy innych miejsc „uciecz”. (Za „Pastorałki i Kolędy do domowego użycia” 1843 r.)

Dobrze, że wciąż utrzymuje się również tradycja rodzinnego kolędowania w naszych domach!

Hej, hej, kolęda!

17 stycznia - Msza św. o godz. 11.30 – Ewangelia o cudzie w Kanie Galilejskiej.

Czas na homilię, ale zamiast ks. Proboszcza do ołtarza zbliżają się z końca kościoła prawdziwi muzycyści: ze skrzypkami, basami i bębniem. A po nich wbiegają dzieci z rodzicami i babcią: pastuszkowie, anioły, górali i górale, nawet gwiazdzych, Herod, diabeł i śmierć – kolędnicy z Przedszkola Śpiewający Włóczykije.

I zaczyna się kolędowanie.

Na serdeczne zaproszenie pani Ewy do wspólnego uwielbiania Pana Jezusa rozlegają się radosne, żywe, pełne fantazji i miłości do Boga stare ludowe kolędy i pastorałki: Hojka, Hej, hej, Lelija i Gore Gwiazda Jezusowi.

Przy dźwięku instrumentów, entuzjazmie dzieci, pięknie starych tekstów i rekwizytów nastrój udziela się wszystkim - jak zawsze, kiedy dzieje się coś pod okiem pana Piotra Rogalińskiego.

Kto nie śpiewał – nie uwielbił.

Kto nie widział i nie słyszał – może..., może w przyszłym roku pan Darek zamieni organy na skrzypki, a pan Piotr odkurzy basy i znowu zaśpiewamy razem kolędę Jezusowi?

Kto nie widział i nie słyszał – może też obejrzeć zdjęcia na naszej stronie parafialnej albo filmiki na przedszkolnym facebooku :)

Kolędowanie to bardzo stara, polska tradycja.

Z dawnych zbiorów kolęd i pastorałek wynika, że dawniej służyły one głównie zabawie podczas długich wieczorów Świąt Bożego Narodzenia i znacznie różniły się od pieśni śpiewanych w Kościołach w tym okresie. Wówczas za dopuszczone do śpiewania w kościele były uważane jedynie pieśni znajdujące się w Śpiewniku



z ŻYCIA PARAFII

**Sakrament Chrztu Świętego
przyjęli:**

- * Tomasz Woźniak
- * Leon Jan Kaźmierczak
- * Kinga Doczyk
- * Zuzanna Bożek

*Niech te dzieci wzrastają
na wzór Jezusa "w łasce u Boga
i u ludzi"*

Nowe życie w Chrystusie

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie!

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło nowego cyklu duszpasterskiego. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. – **„Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary”**
abp. Stanisław Gądecki.

Przez minione dwa lata praca duszpasterska skupiała się wokół haseł: **Wierzę w Syna Bożego** (2013/2014), **Nawróćcie się i wierźcie w Ewangelię** (2014/2015).

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2015/2016) jest: Nowe życie w Chrystusie

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie!

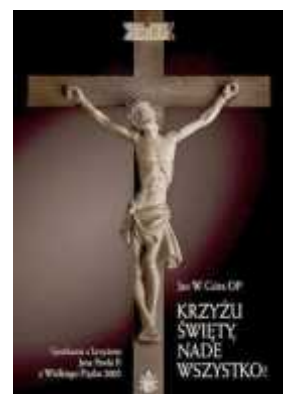


Kto tak pięknie świadczył swoim życiem o Chrystusie, jak nie On? Człowiek Ewangelii, Ojciec Jan Góra, dla którego liczył się zawsze Jezus. Ósmego lutego skończyłby 68 lat. Odszedł 21 grudnia 2015 roku. Wiadomość o Jego nagłej śmierci rzuciła cień na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, na które On sam miał plany, a których nie dane Mu już było przeżywać tu na ziemi. Odszedł podczas sprawowania wieczornej Mszy św. w klasztornej kaplicy, na słowach Sanctus, Sanctus ...czy to nie piękna śmierć dla kapłana? Sam Ojciec

Jan marzył o swojej najpiękniejszej Mszy świętej („Święty i błazen”), być może to była właśnie ta? Ostatnia. Cokolwiek by o Ojcu Janie powiedzieć, napisać, zawsze to będzie mało. Był człowiekiem wyjątkowym, charyzmatycznym, człowiekiem o ogromnym sercu. Kochał wszystkich! A najbardziej ukochał Ojca Świętego – św. Jana Pawła II. O tej miłości potrafił opowiadać godzinami, o czym przekonałam się osobiście uczestnicząc w I-piątkowym spotkaniu członków poznańskiego KIK-u 3 października 2008 roku, którego gościem był właśnie o. Jan Góra z wykładem: „Moje spotkania z Ojcem Świętym” O Papieżu opowiadał z wielkim wzruszeniem, przyznawał się, że nie raz w obecności Jana Pawła II po prostu płakał i nie mógł wydobyć z siebie słowa. Jednocześnie z humorem mówił o zabawnych epizodach, kiedy to Papież Jan Paweł II witał go słowami: „Góra, ale ty jesteś tłusty!” Ojciec Jan miał ogromne poczucie humoru i nawet ze swojej choroby potrafił żartować, opowiadając m.in. o tym jak zdarzało mu się zasypiać w konfesjonale. „Kiedyś podczas spowiedzi pewnej siostry zakonnej usłyszałem pukanie i pytanie: przepraszam, czy Ojciec śpi? Na to ja odrzekłem: Miała Siostra tak anielskie grzechy, że rzeczywiście usnąłem!

Ojciec Jan skupiał wokół siebie ludzi w każdym wieku, czego dowodem były: po brzegi wypełniony kościół na słynnych Roratach dominikańskich, czy też tłumy zdążające na coroczne spotkania na Lednicy. Pola Lednickie, „Tu zawsze można do mnie przyjechać” – zapraszał Ojciec Jan. To chyba największe z jego dzieł – Lednica, a do tego wiele dzieł w postaci słowa pisanego. Ojciec Jan Góra był wielkim kapłanem i wielkim artystą! Wierzę, że jego ostatnie przesłanie się spełniło: „Jestem Twój, zbaw mnie. Amen” Wierzę Ojcze, że jesteś zbawiony i razem z ukochanym św. Janem Pawłem II oglądasz Chwałę Najwyższego w Niebie.

Na czas zbliżającego się Wielkiego Postu gorąco polecam: Jan W. Góra OP Krzyżu Święty Nade Wszystko. Spotkania z krzyżem Jana Pawła II z Wielkiego Piątku 2005.



Przez pewien czas znajdował się wśród nas krzyż, który trzymał w swych rękach, przytulał do skroni i do serca Wielki Święty Świadek Chrystusowej Miłości.

Ten krzyż wszedł w nasze życie, Chrystus z tego krzyża zaczął nas słuchać, rozmawiać z nami. I tak rozpoczął się dialog, który jest podstawowym dialogiem naszego życia i powołania, dialogiem z Tym, Który nas pierwszy umiłował.

HDC

Jubileusz Miłosierdzia 8.12.2015 - 20.11.2016



**...ciąg dalszy
Uczynków Miłosierdzia
względem ciała:**

Głodnych nakarmić /Mt 25.35/

Spragnionych napoić /Mt 25.35 /

Nagich przyodziać /Mt 25.30/

Bezdomni często posiadają tylko tyle, ile noszą na sobie. Może ktoś chętnie założy to, co mu damy?
Nagich przyodziać, to też troska o szacunek dla ciała ludzkiego, stworzonego przez Boga.

Podróżnych w dom przyjąć /Mt 25.35 /

Gościnności uczymy się od Pana Boga. To on podzielił się z nami życiem, które jest w Nim.

Czyńmy ziemię gościnną dla wszystkich.

Niech gościnne będą nasze serca i nasze domy...

POSTANOWIENIA WIELKOPOSTNE a „duchowa kulturystyka”

Przeczytałam ciekawy artykuł o postanowieniach wielkopostnych. Dominikanin ojciec Paweł Gużyński mówił w nim z przymrużeniem oka: – Osobiście walczę z wielkopostnymi postanowieniami. Dlaczego? Bo jego zdaniem w bardzo wielu przypadkach narzucana samemu sobie na czas Wielkiego Postu dyscyplina jest wypaczeniem idei autentycznego przeżywania tego czasu. Odwracamy kota ogonem. Zajmujemy się nie tym, co trzeba, tworząc sobie sztuczne problemy i sztuczne osobiste „programy naprawy”. Tymczasem w Wielkim Poście chodzi o co innego: **“Nawróć nas Panie, a do Ciebie wrócimy”**. Wyciszając się i wsłuchując w głos Boga tylko dzięki Niemu możemy naprawdę zmienić swoje życie.

Dlatego też o. Gużyński przeciwstawia się „pustym” postanowieniom: – Co z tego, że ktoś odmawia sobie w piątki plasterka szynki, jeśli codziennie jest istnym utrapieniem dla swojej rodziny? – pyta zakonnik. Ale składając postanowienia wielkopostne wpaść można także w inną skrajność. Dominikanin nazywa ją „duchową kulturystyką”.

Dziennikarz prowadzący rozmowę szczerze przyznaje, że właśnie w tę pułapkę kiedyś wpadł. Postanowił kilka lat temu, że w czasie Wielkiego Postu codziennie uczestniczyć będzie we mszy świętej. Do kościoła chodził na tyle sumiennie, że w pewnym momencie zaczął być z siebie autentycznie dumny.

– Kiedy w połowie Wielkiego Postu poszedłem do spowiedzi, bardzo chciałem pochwalić się przed spowiednikiem tym, jak świetnie mi idzie. I ku mojemu zdziwieniu ksiądz powiedział mi “Przestań, zwalniaj cię z tego postanowienia. Ono w ogóle ci nie pomaga, nie buduje twojej relacji z Bogiem”. Byłem zdziwiony, ale z perspektywy czasu przyznaję księdzu rację. Dziennikarz uświadomił sobie, że choć postanowienie nie było samo w sobie złe, szybko zaczął zachowywać się jak faryzeusz, który pyszni się tym, jak bogobojną jest osobą. – To była dla mnie gorzka nauka. Zrozumiałem, jak łatwo jest sprowadzić wielkopostne postanowienia tylko do sprawdzianu siły charakteru.

– Wielki Post i towarzyszące mu wyrzeczenia to okazja do “reformy życia”, zmiany swojego myślenia, biblijnej metanoi. To nie tylko proces intelektualny, ale i przeżywany sercem. Chodzi o całoosobową zmianę naszych poglądów, naszej relacji do świata i Boga – tłumaczy o. Gużyński.



Światowe Dni Młodzieży w Krakowie – ruszyły zapisy!

Dla uczestników: (osób, które chcą wyjechać) Ruszyły zapisy na SDM w Krakowie dla osób, które chcą wyjechać z naszą Parafią. Będziemy uczestniczyć w tym wydarzeniu w dniach 29.07 – 01.08. Koszt wyjazdu oraz pozostałe informacje (wpłaty, szczegóły dotyczące autokarów, itp.) zostaną podane w terminie późniejszym w ogłoszeniach parafialnych oraz na stronie parafii: (www.parafiaborowiec.pl). SZACOWANY KOSZT nie powinien przekraczać 400 zł.

Na wyjazd można się zapisać wysyłając zgłoszenie na adres e-mail:

sdm@zwiazanizchrystusem.pl

W temacie wiadomości należy dodać tekst (wraz z nawiasami): [uczestnik]

Prosimy o podanie takich informacji jak:

- imię i nazwisko uczestnika;
- adres zamieszkania;
- numer telefonu;
- adres e-mail.

W przypadku rezygnacji z wyjazdu prosimy o powiadomienie parafii.

Dla rodzin: (osób, które chcą przyjąć pielgrzymów)

Pielgrzymi przybędą do naszej Parafii w okresie 20-25.07 z różnych zakątków świata. Prosimy bardzo o serdeczne przyjęcie naszych gości w tych dniach.

Informacje na temat liczby pielgrzymów, planu tygodnia, dotyczące przyjazdu i odjazdu naszych gości oraz inne zostaną podane w ogłoszeniach parafialnych oraz na stronie parafii (www.parafiaborowiec.pl) w terminie późniejszym.

Na wyjazd można się zapisać wysyłając zgłoszenie na adres e-mail:

sdm@zwiazanizchrystusem.pl

W temacie wiadomości należy dodać tekst (wraz z nawiasami): [rodzina]

Prosimy o podanie takich informacji jak:

- imię i nazwisko osoby przyjmującej

- adres zamieszkania;
- numer telefonu;
- adres e-mail;
- liczby pielgrzymów, których może przyjąć rodzina;
- języków obcych, którymi posługuje się rodzina,

DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ.

Rodziny, które dostaną się na listę goszczących zostaną o tym poinformowane. Pozostałe rodziny trafią na listę rezerwową.

Na podany numer telefonu oraz adres e-mail będą wysyłane w późniejszym terminie bardziej szczegółowe informacje na temat przyjęcia pielgrzymów.

W przypadku rezygnacji z przyjmowania pielgrzymów prosimy o powiadomienie parafii.



W styczniu odbyły się cztery spotkania naszej młodzieży. Na pierwszym z nich modliliśmy się kanonami w duchu Taize oraz opowiedzieliśmy sobie o wizycie na Europejskim Spotkaniu Młodych w Walencji. Podczas drugiego spotkania mieliśmy okazję obejrzeć film „Ognioodporny”, który opowiadał o strażaku walczącym o przetrwanie własnego małżeństwa. Film ten możemy polecić każdemu! W ramach spotkania Ruchu Czystych Serc mieliśmy okazję dowiedzieć się czegoś oraz porozmawiać na temat uczucia jakim jest zazdrość. W ostatnią sobotę miesiąca odbyło się spotkanie z Agnieszką – wolontariuszką, która wyjechała na 3 miesiące do Boliwii. Opowiedziała nam ona o swojej pracy z osobami niepełnosprawnymi oraz o kulturze tego odległego kraju.

W lutym odbędą się następujące spotkania:

- 06.02.16 – Zabawa karnawałowa
- 13.02.16 – Modlitwy w duchu Taize
- 20.02.16 – Wyjście na łyżwy
- 27.02.16 – Spotkanie Ruchu Czystych Serc

Spotkania zaczynamy Mszą św. o godz. 18:00
Związani z Chrystusem serdecznie zapraszają!



Związani z Chrystusem

Ja odchodzę... patrzę w niebo...

Joanna Drażba (1971-1995)

Joasia nie ma jeszcze 20 lat. Zaczęła studia, sporo podróżuje po świecie, ma mnóstwo planów i marzeń, jest pełną uroku, wewnętrznej radości i pogody osobą z wrażliwą, artystyczną duszą.

Nagle przychodzi ten dzień, który jest początkiem nowej ery w jej życiu.

Wszeghogarniający ból pojawia się - nie wiadomo skąd i dlaczego...a z nim cierpienie, zależność od innych i kłębiące się myśli. Co jest przyczyną? Co się ze mną dzieje? Czy Bóg mi pomoże? Dlaczego boli?

Od lekarza do lekarza - każdy stawia inną diagnozę, każdy mówi co innego, leki nie skutkują, nie przynoszą oczekiwanej ulgi. Setki wizyt, badań, kolejne szpitale...W końcu jedna z lekarek stwierdza, że Joasia wmawia sobie ten ból i jak każdy student - symuluje.

A ona już nie może z bólu chodzić. Rodzice noszą ją na rękach, w końcu siada na wózek inwalidzki. Nadal nie wiadomo co jej dolega. Mijają miesiące a diagnozy nie ma. Ból staje się nie do zniesienia. Nogi są bezwładne.

W końcu - operacja. Wycięto guz wielkości jabłka...badanie histopatologiczne i diagnoza. Kostniak zarodkowy - rzadko występujący nowotwór kości. Chorują na niego ludzie w wieku 10-25 lat.

Może wyzdrowieję? Czy jest coś takiego dla mnie przewidziane?

Rodzice są bezsilni, zdruzgotani. Nie opuszczają jej na chwilę, widzą jak cierpi ich dziecko. To oni proszą lekarzy o zwiększenie dawek morfiny. Naświetlania. I cały czas szpital...

Bywają lepsze dni - wtedy Joasia czyta, słucha muzyki, ogląda telewizję.

Tak mijają kolejne dni, Święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Wielkanoc, wakacje...już prawie nie wstaje z łóżka, siada z trudem, a ból potrafi powyginać całe jej drobne ciało.

Rodzice kontaktują się z profesorem Jackiem Łuczakiem - założycielem poznańskiego Hospicjum. Profesor spotyka się z Joasią, bada i długo z nią rozmawia. Pyta o zainteresowania. Joasia zdradza, że pisze wiersze. Profesor prosi ją, aby opisała swoją historię, przeżycia i walkę z chorobą. Spełnia tę prośbę. Wydana

w 1995 roku książka zawiera wiersze i historię choroby oraz myśli z pamiętnika. Doczekała się kilku wznowień i tłumaczeń na angielski i węgierski.

Na cztery miesiące przed swoim odejściem Joasia pisze wiersz i dedykuje go profesorowi.

*podał mi rękę
spojrzał na mnie
poczułam cichą miłość
płynącą rzekę dotyku*

*dzieli się swym sercem
jak pachnącym chlebem
układa obrazy słów
które szepczą barwami*

*dotyka chorób
i ucisza krzyk bólu
daje serce łagodne
i duszę pocziwą*

*nie jest królem
nie jest bogiem
jest CZŁOWIEKIEM*

Ze wspomnień Joasi
opracowała Jolanta Czechowicz

Zachęcam do przeczytania...

Dzień Chorego - 11 lutego...

W tym miesiącu polecam lekturę dotyczącą trudnego tematu - cierpienia, choroby, życia z chorobą.

Młoda, 24-letnia dziewczyna zmagająca się kilka lat z chorobą nowotworową postanawia zostawić po sobie spisane wierszem i prozą swoje myśli o życiu i umieraniu. Po jej śmierci tomik poezji otrzymuje Jan Paweł II. Komentuje go następująco: "Doceniam staranie o ocalenie od zapomnienia heroicznej postawy młodej, utalentowanej osoby w obliczu cierpienia i nieuleczalnej choroby".

Jej imieniem nazwane zostało poznańskie Hospicjum Palium.

Joanna Drażba
"Za parawanem powiek"
Polecam J.Cz.